Nr. 337. Kraków, Wtorek 9 Grudnia 1890. Rocznik II.

KURJER POLSKI

wychodzi codziennie, a więc i w niedzielę, o godz. 8 rano.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: ulica Szewska Nr. 7, I. piętro.

Ziemie polskie.

Emigracja.

Bytomski *Katolik* donosi: „W Nakle wysadzono dziesięciu polskich ludzi, dwóch mężczyzn, pięć kobiet i troje dzieci z pociągu, ponieważ nie mieli biletów kolejowych. Ludzie ci byli wychodźcami z Kongresówki, chcącymi się do Brazylji dostać. W Toruniu przyczepił się do nieszczęśliwych tych ludzi jakiś spekulant, który, dowiedziawszy się o celu ich podróży, przedstawiał im Brazylją jako kraj pełen szczęścia i rozkoszy; mówił, że był w Brazylji i że ją dobrze zna i ofiarował się im za przewodnika. Poczciwi ludziska zaufali podłemu kłamcy, wręczając mu wszystkie do podróży potrzebne papiery i cały swój zasób pieniężny w wysokości 92 m. Przy rewizji biletów w Nakle, zaparł się ów potworny człowiek, że ma bilety i pieniądze biednych wychodźców. Pociąg przystaje tam tylko dwie minuty, nie było zatem czasu sprawy całej wyjaśnić. Nieszczęśliwi, nie mając biletów, musieli z pociągu wysiąść, a bezczelny złodziej pojechał dalej z całym majątkiem biedaków. Ludzie ci, wiejscy wyrobnicy, nie umieją i nie rozumieją ani słowa po niemiecku. Burmistrz Nakła, do którego opuszczeni się zwrócili, dał się uprosić i spowodował także następnie, że za oszustem wysłano telegram".

Zaganiacz ludu polskiego do Brazylji, który ujęty został na Górnym Śląsku a pytany o nazwisko oświadczył, że nazywa się Eiftel, już odzyskał wolność, ponieważ jakieś hamburskie Towarzystwo złożyło za niego 300 marek kaucji. Ptaszek ten miał przy sobie ogromny zapas kart okrętowych wystawionych na różne nazwiska. Z ofiarami niesumiennego ajenta nie mogła się policja znieść, ponieważ nazwiska ich nie były na kartach wymienione.

Dobrowolna germanizacja.

Z Wielkopolski często dochodzą nas skargi na zapędy germanizacyjne rządu pruskiego, który mianowicie szkołę zaprzągł na narzędzie do niemczenia. Celem usunięcia niebezpieczeństwa, jakie narodowości naszej gotuje szkoła, drukują wszystkie wydawane pod pruskim zaborem pisma tłustemi literami następującą zachętę dla rodziców i opiekunów: *Uczmy dzieci po pol ku!*

Codzienne napominanie wywiera wśród ludu należyty skutek, ale gorzej jest wśród zamożniejszej inteligencji, zwłaszcza pod względem wychowania córek.

Większa część rodziców umieszcza je w klasztorach galicyjskich lub w pensjonatach, utrzymywanych w Poznaniu przez Polki i cieszących się pod każdym względem jak największem uznaniem. Nie brak przecież matek i ojców, którzy lekkomyślnie córki swe narażają na wynarodowienie. Oto, co w tym względzie piszą do *Kurjera Poznańskiego*.

„Wiele rodzin *bardzo zacnych i bardzo patrjotycznych (?)*, nie mogąc dzieci swych posłać do Krakowa, nie waha się—o zgrozo! — wysłać ich do niemieckiego na wskróś zakładu klasztornego, znajdującego się w pewnem, blizko nas położonem wielkiem mieście niemieckiem, gdzie język polski traktowany jest na równi z językiem włoskim i nauką śpiewu, t. j może być na żądanie udzielany prywatnie (ale jak!), gdzie nauka religji odbywa się we wszystkich klasach po niemiecku, gdzie przygotowanie do pierwszej spowiedzi i komunji św. odbywa się wyłącznie po niemiecku, i gdzie wreszcie wszystkie uczennice bez wyjątku spowiadają się po niemiecku!!

„Nie występujemy tu bynajmniej przeciwko zakonnicom, u których się powyższy system praktykuje, gdyż one nie umieją po polsku i może mimo najszczerszej chęci odpowiedniej nauczycielki polskiej nie znalazły, ale jakże i czemże uniewinnią się ci, którzy dają światu takie zgorszenie? Jakiem prawem żalić się będziemy przed władzą, że krzywdzi naszą dziatwę, nie pozwalając jej się uczyć religji i spowiadać się w ojczystym języku? Toć pan minister może nam odpowiedzieć: wszakże wy sami chcecie tego, aby tak postępowano z waszemi dziećmi!

„I pomyśleć, że takich panienek polskich, oddanych na pastwę powolnej germanizacji przez własnych rodziców, jest przeszło *trzydzieści*, że są pomiędzy niemi maleństwa, które zaledwie w ojczystym języku szczebiotać się nauczyły — i które tam w obcych murach płaczą gorzkiemi łzami i narzekają na to barbarzyńskie wygnanie!"

Czyż rodzice narażający dziatwę swą na wynarodowienie, nie godni większej pogardy od tych, którzy frymarczą ziemią ojczystą? A przecież i w Poznaniu i w Galicji spotykaliśmy polskie dzienniki, które w dziale inseratowym umieszczały obwieszczenia niemieckich pensjonatów klasztornych. Skutek już widoczny!

Kronika miejscowa.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

* Dziś dnia 9 grudnia obchodzi Kościół katolicki uroczystość śś. Leokadji, panny i męczenniczki, i Walerji, p. i m. — Św. Leokadja pochodziła ze znakomitej rodziny, zamieszkałej w Toledo, mieście hiszpańskiem. Od najpierwszej młodości, zawsze uważała dla się za najulubieńsze zajęcie modlitwę, czytanie religijnych książek i spełnianie uczynków miłosiernych. Za prześladowania Djoklecjana r. 303, po wytrzymanych mężnie okrutnych męczarniach, odniosła palmę męczeństwa. — Takoż św. Walerji, panny i męczenniczki we Francji, w mieście Limoges.

Kalendarz. Dziś: śś. Leokadji p. i m, i Walerji, panny i męczenniczki; jutro: N Marji P. Loretańskiej.

Kalendarz historyczny. 9 grudnia 1733 roku: August III. (Sas) wyjeżdża z Drezna do Polski.

W katedrze na Wawelu odprawił wczoraj, o godzinie 10 rano, jako w uroczysty dzień N. P. Marji sumę JE. książę kardynał Dunajewski; kazanie wypowiedział sekretarz konsystorski ks. Nowak.

Nabożeństwo uroczyste odprawionem będzie we czwartek, dnia 11 b. m o godzinie 10 rano w kościele OO. Dominikanów jako w 25 letnią rocznicę istnienia „Towarzystwa wzajemnej pomocy rękodzielników i przemysłowców krakowskich".

Adam Napieralski, zasłużony redaktor *Katolika* z Bytomia, bawił przez dwa dni ostatnie w naszem mieście.

O. Ambroży Federowicz, przeor OO. Paulinów na Skałce, święcił w niedzielę dzień swego patrona, a liczne grono przyjaciół i zwolenników gorliwej jego patrjotycznej działalności składało mu życzenia. Przyłączamy do nich i nasze najserdeczniejsze.

W Czytelni uniwersyteckiej w gmachu „Collegii novi" zebrali się onegdaj profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego, aby wiceprezydentowi Rady szkolnej krajowej p. drowi Michałowi Bobrzyńskiemu wręczyć upominek na pamiątkę koleżeńskich z nim stosunków. Upominkiem tym był kałamarz, wykonany ze srebra przez tutejszego jubilera p. Wojciechowskiego, podług rysunku prof. Marjana Sokołowskiego. Kałamarz ma za podstawę książkę, z wieńcem laurowym i wizerunkiem św. Stanisława, a u wierzchu skrzyżowane berła akademickie.

J. M. rektor Zakrzewski, wręczając dar p. Bobrzyńskiemu, wspomniał o nader miłych koleżeńskich stosunkach, które skutkiem nominacji i przeniesienia go do Lwowa, mogą być utrzymywane nadal tylko w drodze pisemnej. Dar więc niech mu przypomina kolegów, którzy również o nim nie zapomną. P. wiceprezydent Bobrzyński podziękował za miłą pamiątkę i wyraził nadzieję, że Uniwersytet popierać będzie Radę szkolną krajową i w ten sposób ułatwi mu spełnienie zadania. Zebranie miało cechę ściśle koleżeńską.

W szkole realnej odbył się w sobotę 6 b. m. Wieczorek ku pamięci Mickiewicza wobec grona profesorów i licznie zgromadzonej młodzieży. Starannie dobrane i zupełnie dobrze wykonane produkcje muzykalne i deklamacyjne, poprzedziło bardzo piękne przemówienie ucznia VII kl. Milera, a zakończył je gorącą przemową do uczniów prof. dr. Czesław Pieniążek.

Pierwszy wykład popularny w amfiteatrze gimn. św. Anny, odbył się w niedzielę wobec licznej, około 600 osób liczącej publiczności. Prof. Czesław Pieniążek wykładał o K. Brodzińskim. Prelegenta witano i żegnano hucznemi oklaskami.

Loterja fantowa na rzecz Domu schronienia dla nauczycielek, odbyła się w niedzielę w salach hotelu Saskiego. Loterja pod każdym względem wypadła świetnie — dzięki paniom komitetowym i publiczności. Pomiędzy gustownie i strojnie ubranemi stołami snuły się tłumy, gwarliwe, wesołe; na galerji mnóstwo widzów i śliczne grająca utwory orkiestra wojskowa. Trudno się poprostu przecisnąć, trudno zbliżyć się do stołu z fantami; od niejednego zaś trudno odejść... dlaczego?.. Nietylko dla tłoku, nietylko dla fantów pięknych... Który stół największem powodzeniem się cieszył, niepodobna orzec; przy wszystkich nie próżnowały ani rączki pań i panien rozdających losy i wygrane fanty, ani portmonetki żądnych tych losów i fantów. To też dochód, którego stanowczej cyfry dotąd jeszcze nie znamy, prawdopodobnie będzie bardzo pomyślnym.

Nagle robi się szmer, tłum się rozstępuje w dwa rzędy, na wszystkich twarzach maluje się wrażenie — to Modrzejewska przyszła. Usiadła przy stole gospodyni loterji prezesowej Stowarzyszenia nauczycielek, pani Władysławowej Żeleńskiej, na estradzie; poniżej ugrupował się cały zastęp pań i panów, zastęp wlepiający oczy w twarz wielkiej artystki. Modrzejewska ze zwykłą hojnością złożyła znaczny datek w ręce pani Żeleńskiej; ze swej strony panie komitetowe ofiarowały Modrzejewskiej przepyszne trzy bukiety, a raczej kosze kwiatowe.

Około szóstej sala zaczęła się opróżniać, wiele zaś osób przeszło do drugiej sali, gdzie urządzono wykwintny bufet.

Loterja pozostawiła wrażenie jak najlepsze; rzadko kiedy harmonizuje się tak czyn dobry z wesołą zabawą. Loterja ta zresztą ma już swoje prawo obywatelstwa w Krakowie, ma swoje tradycje, kierują nią bowiem ręce wytworne, a cel jej piękny; ma ona też niewątpliwe powodzenie na przyszłość.

Bal Weteranów. Na zaproszenie prezesa p. K. Konopki zgromadziło się w biurze Weteranów wojsk polskich w dniu wczorajszym liczne grono osób, w celu urządzenia w karnawale balu na korzyść Weteranów wojsk polskich. Na sekretarza zaproszono p. Łukasza Dobrzańskiego, a do komitetu ściślejszego powołano pp. prezesa Konopkę, Siedleckiego, Fortunata Gralewskiego, Edgara Ciechomskiego, dra Adama Doboszyńskiego, dra T. Gluzińskiego, Wł. Maleszewskiego, dra Józefa Orłowskiego i hr. Janusza Tyszkiewicza.

Następnie powzięto uchwałę, że bal ma się odbyć w salach hotelu Saskiego, a paniom ofiarowane być mają wspaniałe karneciki w formie bransoletek, z emblematami narodowemi, wykonanemi w jubilerskim zakładzie p. Czaplickiego w Krakowie.

Wreszcie uchwalono zaprosić następujące panie na protektorki:

Adamkiewiczowę Albertowę, Browiczowę Tadeuszowę, Chylińską Michałowę, Czeczową H., Czeczową z B., Dargunową Lotarową, Dobrzańską Łukaszowę, hr Drohojowską Marję, Dwernicką Marję, Fischerowę Władysławowę, Gorczyńską Józefową, Götzową, Gralewską Fortunatową, Güntherową Antoninę, Hallerową Lucynę, Jakubowską Faustynową, Jasińską Józefową, Jawornicką Józefową, Kawecką Aleksandrową, Kieszkowską Czesławową, rektorową Korczyńską, Klobasową W. ze Zręcina, Klobasową z hr., profesorowę Krzymuską, ks. Lubomirską Andrzejową, Lipowską Konstantowę, Lisowską Władysławowę, Malczewską Janowę, Mazarakową Oktawję, hr. Mecińską Józefowę, hr. Mieroszowską Janową, prof. Milewską, Milieską Alfredowę, hr. Morstinową Sabinę, Obalińską Alfredową, Pareńską, Pieniążkowę Karolową, Pieniążkowę Przemysławową, Pochwalską Kazimierzową, Rakowską, Rettingerową Józefową, hr. Reyową Mieczysławowę, Redykową Wiktorowę, hr. Skrzyńską Adamową z Zagorzan, Straszewską Maurycową, Stachiewiczową, Stryjeńską Tadeuszową, Szalajową Ludwikowę, Szlachtowską Feliksowę, Szujską Władysławową, Śliwińską Michałowę, Świejkowską ze Złotnickich, marszałkową hr. Tarnowską, hr. Tarnowską Janową Aleksandrową, hr. Tarnowską Różę, hr. Tyszkiewiczowę, hr. Izabellę Tyszkiewiczowę, Wędrychowską Władysławową, Włodkową Bolesławowę, rektorową Zakrzewską, Zborowską Aleksandrową.

Na protektorów zaś uchwalono zaprosić pp: dra Adama Asnyka, hr. Badeniego Stanisława, Baranowskiego Teodora, redakt Blizińskiego Józefa, dra Buszka Jana, dra Cyfrowicza, hr. Cieszkowskiego Zygmunta, księcia Czartoryskiego Władysława, wiceprezydenta Friedleina, dra Estreichera Karola, Glixellego Władysława, Głowackiego Wacława, Gorayskiego Augusta, hr. Grabowskiego z Jedlicz, dra Hajdukiewicza Jana, dra Jakubowskiego Macieja, Horodyskiego Kornela, dra Jordana Henryka, Kaczkowskiego Zygmunta, dyr. Kolosvary'ego, dra Lisowskiego Władysława, ks. Lubomirskiego Aleksandra, dra Majera Józefa, Matejkę Jana, hr. Mielżyńskiego Józefa, Muczkowskiego Stefana, Mendelsburga Alberta, dra Paszkowskiego Franciszka, JE. Popiela Pawła, dra Rydla Lucjana, prof. dra Rydygiera, prezydenta Szlachtowskiego, wiceprezydenta dra Schmidta, dra Ściborowskiego Władysława, Słoneckiego Zenona, Stadnickiego hr. Edwarda, Starowieyskiego Stan., Szymberskiego Piotra, **prezesa hr. Tarnowskiego, hr. Tarnowskiego Jana Aleks.**, hr. Jana Tarnowskiego, dra Tomkowicza Stanisława, dra Weigla Ferdynanda, hr. Zamoyskiego Władysława, Zieleniewskiego Leona, prof. dra Zolla Fryderyka.

Listę tę protektorów i protektorek uzupełni komitet na najbliższem posiedzeniu.

† **Zmarli.** Antoni Starościk, c. k. nadkomisarz straży skarbowej, przeżywszy lat 66 zmarł w Krakowie. — Wiktorja z Proszowskich Przybyszowska, żona kancelisty sądu krajowego, zmarła tu, w wieku lat 46. — Faustyn Joteyko, urodzony w Kijowie, zmarł tu, przeżywszy lat 68. — Ignacy Pisz, b. urzędnik drogowy zmarł tu wczoraj przeżywszy lat 77.

Przysięgę na obywatelstwo austrjackie złożyli onegdaj w ręce p prezydenta miasta pp.: Bronisław, Wawrzyniec, Edward dr. Olszewski, asystent szpitala św. Łazarza; Konrad, Teodor, Wacław Dewechy, inżynier kolei państwowej, oraz p Ludwik August Berwald, maszynista teatralny.

P. G. Ossowski, jako delegat komisji antropoligicznej Akademji Umiejętności, z polecenia tejże komisji badał w ciągu ubiegłego lata pod względem paleontologicznym obszar środkowy międzyrzecza Zbrucza i Seretu, mianowicie część południową powiatu skałackiego, powiat husiatyński i części powiatów czortkowskiego, zaleszczyckiego i borszczowskiego. Na przestrzeni tej odkrył i zbadał liczne, a nader rozmaite rodzaje zabytków przedhistorycznych, jako to: cmentarzyska niecialopalne z grobami kamiennemi, skrzynkowemi, podpłytowemi, oraz z grobami rzędowemi wieku kamiennego i bronzowego; cmentarzyska ciałopalne z urnami odosobnionemi z końca wieku bronzowego i początków żelaza, oraz cmentarzyska tak zwane cegłowe, wieku kamiennego, odznaczające się szczególniejszą malowaną ceramiką grobową, wreszcie kamienie ustawiane obrządków religijnych, szańce przedhistoryczne, jaskinie i przedmioty, pochodzące ze znalezin luźnych, wieku kamiennego i bronzowego.

Wszystkie te zabytki dostarczyły wielkiej ilości wykopalin w najróżnorodniejszych wyrobach z kamienia, kości, bronzu i żelaza. Do najwybitniejszych zabytków tej przestrzeni należy między innemi imponująca rozległością i fantastycznością swej budowy pieczara w Bilczu. Należy ona do jaskiń w kraju największych. Wnętrze jej przedstawia istny labirynt mnóstwa korytarzy, chodników i komór rozległych, do końca którego nikt jeszcze dotychczas nie dotarł. Wszystko to wyżłobione zostało atmosferycznemi wodami a uwialnemi w pokładach trzeciorzędnych gipsów ścisłych, w sposób wielce malowniczy. Przy energicznej pomocy właściciela tej jaskini, księcia Leona Sapiehy, odbyły się w tym wertepie podziemnym badania wstępne w jednym kierunku na rozciągłość 312 metrów. Na przestrzeni tej przebywano liczne komory i korytarze, całkiem zajęte mnóstwem szkieletów, pokrytych stalagmitem wapiennym, pomiędzy któremi pokazywały się narzędzia kościane i wielka ilość najwspanialszych okazów ceramiki malowanej. Są to oznaki cechujące wiek kamienny. Oczekiwane przeprowadzenie badań gruntownych i systematycznych w tej pieczarze daje nadzieje na odkrycia niepospolitej wagi naukowej, rzucające światło na charakter i stopień rozwoju właściwego krajowi kunsztu przedhistorycznego w najdawniejszych czasach pierwotnych jego dziejów. W oczekiwaniu tych badań wejście do pieczary zostało zabezpieczone od wizyt nieproszonych gości.

Wiadomości numizmatyczno-archeologicznych nr. 4 (zbioru ogólnego nr. 6) zawiera następujące prace: „Materiały sfragistyczne" przez dra F. Piekosińskiego, „Uzupełnienie do sfragistyki polskiej" przez E. Diehla, „Solidy Bolesława z napisem słowiańskim" przez K. Bołsunowskiego. „Monety Piastowskie ze zbioru Ant. Ryszarda". Odpowiedź p. W. B. na artykuł p. W. Wittyga: „O potrzebach numizmatyki polskiej". Treści zajmującego zeszytu dopełnia ją stałe rubryki, jak bibljografja, kronika, nekrologja i t. d.

Z teatru. Czwarty i piąty występ Heleny Modrzejewskiej wypełnił dwa ostatnie wieczory żądnej wrażeń podniosłych publiczności. Dawano po raz drugi: „Walkę kobiet" Scribego i „Marję Stuart" Szyllera. Jak poprzednio, tak i teraz znakomita artystka czarowała wszystkich grą swoją. Zwłaszcza, bohaterka Szyllerowska jeszcze idealniejszy, jeżeli to być może, posiadała wyraz, który do głębi wzruszał widzów.

Dzisiaj przedstawioną zostanie komedja Sardou, p. t. „Ćwiartka papieru".

Polowania. Dnia 27 i 28 listopada odbyło się polowanie w Kruszynie (Królestwo Polskie) u księcia Stefana Lubomirskiego. Ogółem padło 240 zajęcy i 1 rogacz. **Byli obecni: hr. August Potocki**; Stefan, Władysław i Konstanty Lubomirscy, hr. Adam Mycielski, hr. Zdzisław i Juljusz Tarnowscy, Stanisław Homolacs, prof. dr Kosiński (z Warszawy), Edward i Wiktor Reszkowie, Adam Michalski.

Dnia 2 i 3 grudnia polowano w Balicach u ks. Dominika Radziwiłła, gdzie zabito 84 zające, 2 rogacze i 1 lisa. Z gości zaproszonych byli: dr. Paszkowski, hr. Adam, Władysław i Edward Mycielscy, St. Tomkowicz, hr. Ksawery Orłowski, dr. Zarewicz, hr. Potulicki i Truskolawski.

Na spółkowem polowaniu hr. E. Starzeńskiego i hr. Carpine, które się odbyło z końcem zeszłego miesiąca w Streitdorf przy Stockerau ubito w 8 strzelb 681 zajęcy, 155 bażantów, 10 rogaczy, 9 królików i 5 kuropatw.

Z kolei Karola Ludwika. Wskutek nagłej zmiany temperatury i rozmoknięcia świeżo nasypanego wału kolejowego wykoleiły się dnia 5 b. m. na nowo położonej części toru, od wschodniej strony stacji w Sędziszowie, 3 wagony z pociągu towarowego Nr. 1003 idącego z Krakowa, i Nr. 30 idący do Krakowa. Z tego powodu tak pociąg pospieszny Nr. 2, jakoteż pociągi osobowe N. 5 i 6 zatrzymać się musiały na przestrzeni aż do usunięcia przeszkody, i spóźniły się o 4 do 5 godzin.

Odpowiedzi Redakcji.

Krakowiance. Nie omieszkamy uwzględnić słusznych Jej uwag, za które serdecznie dziękujemy.

REPERTUAR TEATRU KRAKOWSKIEGO.

We wtorek 9 b. m.: Szósty gościnny występ Heleny Modrzejewskiej: *Ćwiartka papieru*, komedja w 3 aktach Wiktoryna Sardou.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA

dnia 8 grudnia.

Hotel Saski: Jego E. hr. Wł. Dzieduszycki ze Lwowa, Hr. Franciszek Potulicki z Glinian, Walerjan Stawiarski z Jedliczy, Dr. Feliks Gaszyński z Jasła, Hugo Swoboda z Bielska, Józef Godeffroy z Zborowa, Jan Franke ze Lwowa, Doktor Dawid Abrahamowicz ze Lwowa, Władysław Wierusz Kowalski z Zatoki, Adam Ciszewski z Chobędzy, Dr. Tadeusz Szydłowski ze Lwowa.

Ostatnia poczta.

Arcyksiążę Otto, młodszy syn arcyks. Karola Ludwika, odjechał z Wiednia do garnizonu swego w Enns.

Grecki poseł na wiedeńskim dworze Dragumis, ma być odwołany.

Z Rio de Janeiro donoszą, że parlamentarna komisja, wyznaczona do przedyskutowania projektu konstytucji dla Rzeczypospolitej brazylijskiej, poleciła jednomyślnie projekt do przyjęcia w całości.

Ostatnie telegramy „Kurjera Polskiego".

(otrzymane wczoraj).

Berlin 8 grudnia. Rada związkowa uchwaliła zatwierdzić projekt ustawy zmieniającej podatek od wódki.

Paryż 8 grudnia. Kardynał Lavigerie wystosował do jednego z dzienników katolickich pismo protestujące przeciwko ogłoszeniu listu kardynała, pisanego w swoim czasie do hr. Chamborda, w którym przebija duch nader monarchiczny i wrogi Rzeczypospolitej. „Wówczas (pisze teraz kardynał Lavigerie) Francja mogła jeszcze wybierać sobie formę rządu; dziś stosunki znacznie się zmieniły".

Petersburg 8 grudnia. Komisja w sprawie uregulowania rosyjskich finansów postanowiła zatrzymać cła dyfferencyjne i zaprowadzić rosyjską monetę w Finlandji.

Londyn 8 grudnia. Większość partji irlandzkiej wybrała prezydentem stronnictwa posła Mac Carthey'a. Mniejszość uchwaliła rezolucję, wyrażającą votum ufności dla Parnella i wzywającą go do pozostania na **stanowisku**.

Belgrad 8 grudnia. Wiadomość jednego z dzienników monachijskich, jakoby w najbliższym czasie miał być wydany dekret banicyjny na króla Milana, nie ma żadnych podstaw. W sposób oficjalny rząd zaprzecza wszelkim tego rodzaju pogłoskom.

Wiedeń 8 grudnia. Usposobienie giełdy z powodu święta mdłe. Akcje kredytowe **302·75**, Akcje Länderbanku **217·10**, Węg renta złota **102·50**, Renta majowa 89·07.

(otrzymane dziś).

Budapeszt 9 grudnia. Onegdaj odbył się wiec węgierskiego stronnictwa socjalno-demokratycznego. Ogółem brało w nim udział **124** robotników. Uchwalono domagać się: **36**-godzinnego spoczynku niedzielnego, powszechnego prawa głosowania, upaństwowienia posiadłości gruntowych, utworzenia bezwyznaniowych szkół ludowych, utworzenia Izb robotniczych, oraz krajowych związków zawodowych.

Kassel 9 grudnia. Na wielkiem publicznem zgromadzeniu, petycja przeciwko przywróceniu Jezuitów, uzyskała bardzo znaczną liczbę podpisów.

Berlin 9 grudnia. „Post“ zawiadamia na podstawie pewnych informacyj, że przy tegorocznym etacie wojskowym, nie należy oczekiwać żądań dodatkowych.

Poczdam 9 grudnia. Jak zapewniają, książe Albert anhalcko-nassauski zaręczył się z księżniczką Ludwiką Augustą, drugą córką księcia Chrystjana Szlezwicko-holsztyńskiego.

Hamburg 9 grudnia. Główne stowarzyszenie ewangelickiego związku, w celu ochrony niemieckich protestanckich interesów, wyśle do parlamentu petycje przeciwko zniesieniu ustawy o Jezuitach.

Hamburg 9 grudnia. Według „Hamburgischer Korrespondent“, cesarz zażądał, żeby mu złożono sprawozdanie ze strejku robotników w fabrykach cygar. Przewodniczący towarzystwa fabrykantów tytoniu pojechał do Berlina, żeby dotyczące akta przedłożyć.

Haga 9 grudnia. Królowa-wdowa złożyła na wspólnem zgromadzeniu obu Izb przysięgę, jako rejentka-opiekunka małoletniej królowej.

Petersburg 9 grudnia. „Nowosti“ zastanawiając się nad stosunkami wzajemnemi między Rosją a Niemcami, piszą: „W prostym interesie obu państw leży, żeby uważały siebie nawzajem za miłujących pokój sąsiadów“. „Nowosti“ witają radośnie objawiającą się w ostatnich czasach uprzejmość rządu niemieckiego wobec **Rosji** i obiecują sobie z tego jak najdobroczynniejsze skutki.

Belgrad 9 grudnia. Memorjał, jaki przesłała matka króla Aleksandra do prezydenta Skupczyny, zawiera żądanie, żeby jej dano sposobność i możność w niedzielę i święta przebywania choć kilka godzin z synem. Do memorjału dodana jest znaczna liczba załączników, — między niemi są listy króla Milana, Gruicza i Simicza. Zapewniają, że rząd ma zamiar ogłosić nie dołączony do memorjału list rejenta Risticza, w którym wyrzuca Natalji, że odgrywa rolę królowej rejentki i chce kierować wychowaniem młodego króla, co się sprzeciwia konstytucji. Z poważnej strony zapewniają, że Skupczyna w najbliższych dniach zajmie się sprawą memorjału na tajnem posiedzeniu. Postanowienie to powzięte zostało z przyczyn zasadniczych. Rząd jednozgodnie i niezmiennie stoi na tem stanowisku, że Skupczyna nie ma kompetencji mięszania się do prywatnych spraw królewskiego domu. Partja rządowa zgadza się pod tym względem najzupełniej ze zdaniem gabinetu.

Londyn 9 grudnia. Wczorajsze dzienniki poranne zastanawiają się nad wielką doniosłością rozdziału w stronnictwie irlandzkiem.

Londyn 9 grudnia. Parnell udaje się dzisiaj do Irlandji; będzie przemawiał o swojej sprawie w Dublinie, Corku, Waterfordzie.

Londyn 9 grudnia. W Izbie wyższej oświadczył Salisbury, że chce naprzód odebrać dokładniejsze i szczegółowsze wiadomości o starciu między Portugalczykami a południowo-afrykańskiem Towarzystwem, zanim złoży odpowiednie objaśnienia.

Londyn 9 grudnia. *Times* donosi z Zanzibaru, że Emin-basza objeżdża południowe strony jeziora Wiktorja, a mianowicie w zachodnim kierunku od Mkumbi i nad brzegami jeziora zakłada stacje.

Madryt 9 grudnia. Wynik wyborów do Rad prowincjonalnych co do Madrytu przedstawia się jak następuje: wybrano 10 liberalnych, 4 republikanów, 2 z partji rządowej. Sprawozdania z prowincji są jeszcze niedokładne. Według dotychczasowych doniesień wybory wogóle wypadły korzystnie dla rządu.

Nowy Jork 9 grudnia. Wszyscy bawiący w Ameryce irlandzcy delegowani zamierzają po krótkim pobycie w Nowym Jorku, wrócić do Europy.

NADESŁANE.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Od wyrazu zwykłym drukiem po 2 cnt., tłustym drukiem po 5 cnt. — Minimum ceny ogłoszenia 25 cnt.

Wydawca i redaktor główny: Dr. Józef Orłowski. Druk. Wł. L. Anczyca i Spółki, pod zarz. Jana Gadowskiego. Odpowiedzialny za Redakcję: Franciszek Głowacki